

# Ksiądz Crespi i Jubileusz w 1925 roku

*W 1925 roku, w związku z Rokiem Świętym, ksiądz Carlo Crespi promował międzynarodową wystawę misyjną. Wezwany przez Kolegium Manfredini w Este, został poproszony o udokumentowanie przedsięwzięć misyjnych w Ekwadorze, gromadząc materiały naukowe, etnograficzne i audiowizualne. Dzięki podróżom i projekcjom jego praca połączyła Rzym i Turyn, podkreślając salezjańskie zaangażowanie i wzmacniając więzi między instytucjami kościelnymi i cywilnymi. Jego odwaga i wizja przekształciły wyzwanie misyjne w sukces wystawienniczy, pozostawiając niezatarte ślady w historii Propaganda Fide i salezjańskiej działalności misyjnej.*

Kiedy Pius XI, w związku z Rokiem Świętym 1925, zapragnął w Rzymie Watykańskiej Międzynarodowej Wystawy Misyjnej, Salezjanie podjęli inicjatywę zorganizowania Wystawy Misyjnej w Turynie w 1926 roku, związaną także z 50. rocznicą misji salezjańskich. W tym celu przełożeni od razu pomyśleli o księdzu Carlo Crespi i wezwali go z Kolegium Manfredini w Este, gdzie został przydzielony do nauczania nauk przyrodniczych, matematyki i muzyki.

W Turynie ksiądz Carlo skonsultował się z Przełożonym Generalnym, księdzem Filipem Rinaldim, z przełożonym odpowiedzialnym za misje, księdzem Piotrem Ricaldone, a w szczególności z Mons. Domenico Cominim, wikariuszem apostolskim Méndez i Gualaquiza (Ekwador), który miał wesprzeć jego pracę. W tym momencie podróże, eksploracje, badania, studia i wszystko, co miało wynikać z pracy Carlo Crespiego, otrzymało aprobatę i oficjalny start od przełożonych. Mimo że do planowanej wystawy brakowało czterech lat, poprosili księdza Carlo, aby zajął się nią bezpośrednio, aby mógł w pełni wykonać pracę naukowo poważną i wiarygodną.

Chodziło o:

1. Stworzenie klimatu zainteresowania na korzyść Salezjanów działających na ekwadorskiej misji w Méndez, doceniając ich wysiłki poprzez dokumentację pisemną i ustną oraz zapewnienie odpowiedniej zbiórki funduszy.

2. Zebranie materiałów na Międzynarodową Wystawę Misyjną w Rzymie, a następnie przeniesienie ich do Turynu, aby uroczystie upamiętnić pierwsze pięćdziesiąt lat misji salezjańskich.

3. Przeprowadzenie badań naukowych na wyżej wymienionym terytorium w celu przekazania wyników nie tylko na wystawy w Rzymie i Turynie, ale przede wszystkim do stałego Muzeum i precyzyjnego dzieła „historyczno-geo-etnograficznego”.

Od 1921 roku przełożeni powierzyli księdzu Carlo prowadzenie w różnych włoskich miastach działań propagandowych na rzecz misji. Aby uwrażliwić opinię publiczną na ten temat, ksiądz Carlo zorganizował projekcje filmów dokumentalnych o Patagonii, Ziemi Ognistej i Indianach Mato Grosso. Do filmów nakręconych przez misjonarzy dołączył komentarze muzyczne wykonywane osobiście na fortepianie.

Promocja poprzez konferencje przyniosła około 15 tysięcy lirów [po przeliczeniu odpowiada to 14 684 euro], które następnie wydano na podróże, transport i następujące materiały: aparat fotograficzny, kamera filmowa, maszyna do pisania, kilka kompasów, teodolity, niwelatory, deszczomierze, apteczka, narzędzia rolnicze, namioty.

Kilku przemysłowców z Mediolanu ofiarowało kilka kwintali tkanin o wartości 80 tysięcy lirów [78 318 euro], tkaniny te zostały później rozdane Indianom.

22 marca 1923 roku ksiądz Crespi wyrusza więc na pokładzie parowca „Wenezuela” do Guayaquil, najważniejszego portu rzeczno i morskiego Ekwadoru, faktycznej stolicy handlowej i gospodarczej kraju, zwanego ze względu na swoje piękno: „Perłą Pacyfiku”.

W późniejszym piśmie ze wzruszeniem wspomina swoje wyjazdy na Misje: *„Pamiętam swój wyjazd z Genui 22 marca 1923 roku [...]. Kiedy, po usunięciu mostów, które wciąż trzymały nas*

*przywiązanych do rodzinnej ziemi, statek zaczął się poruszać, moją duszę ogarnęła radość tak oszałamiająca, tak nadludzka, tak niewysłowiona, że nigdy wcześniej nie doświadczyłem jej w żadnym momencie mojego życia, nawet w dniu mojej pierwszej Komunii Świętej, nawet w dniu mojej pierwszej Mszy Świętej. W tej chwili zacząłem rozumieć, czym jest misjonarz i co Bóg mu rezerwuje [...]. Módlcie się gorąco, aby Bóg zachował nam święte powołanie i uczynił nas godnymi naszej świętej misji; aby nie zginęła żadna z dusz, które w swoich wiecznych dekretach Bóg chciał, aby zostały zbawione za naszym pośrednictwem, aby uczynił nas odważnymi obrońcami wiary, aż do śmierci, aż do męczeństwa” (Carlo Crespi, Nowy zastęp. Hymn wdzięczności, w *Bollettino Salesiano*, L, nr 12, grudzień 1926).*

Ksiądz Carlo wypełnił otrzymane zadanie, wykorzystując wiedzę uniwersytecką, w szczególności poprzez pobieranie próbek minerałów, flory i fauny z Ekwadoru. Wkrótce jednak wyszedł poza powierzoną mu misję, entuzjastycznie odnosząc się do tematów etnograficznych i archeologicznych, które później zajmą wiele czasu jego intensywnego życia.

Od pierwszych podróży Carlo Crespi nie ogranicza się do podziwiania, ale zbiera, klasyfikuje, notuje, fotografuje, filmuje i dokumentuje wszystko, co przyciąga jego uwagę jako naukowca. Z entuzjazmem zapuszcza się na ekwadorski Wschód, aby kręcić filmy, dokumenty i zbierać wartościowe kolekcje botaniczne, zoologiczne, etniczne i archeologiczne.

To jest ten magnetyczny świat, który już wibrował w jego sercu, zanim jeszcze do niego dotarł, o którym tak pisze w swoich notatnikach: *„W tych dniach nowy, natarczywy głos rozbrzmiewa w mojej duszy, święta nostalgia za krajami misyjnymi; czasami także z pragnienia poznania w szczególności rzeczy naukowych. O Panie! Jestem gotów na wszystko, porzucić rodzinę, krewnych, kolegów ze studiów; wszystko po to, aby uratować jakąś duszę, jeśli taka jest Twoja wola, Twoja wola”* (Bez miejsca, bez daty. – *Osobiste notatki i refleksje Sługi Bożego na temat duchowy zaczerpnięte z 4 notatników*).

Pierwsza podróż, która trwała trzy miesiące, rozpoczęła się w Cuenca, dotarła do Gualaceo, Indanza i

zakończyła się nad rzeką Santiago. Następnie dotarł do doliny rzeki San Francisco, laguny Patococha, Tres Palmas, Culebrillas, Potrerillos (najwyższe miejsce, 3800 m n.p.m.), Rio Ishpingo, wzgórze Puerco Grande, Tinajillas, Zapote, Loma de Puerco Chico, Plan de Milagro i Pianoro. W każdym z tych miejsc zebrał próbki do wysuszenia i włączenia do różnych kolekcji. Notatniki terenowe i liczne fotografie dokumentują wszystko z precyzją.

Carlo Crespi zorganizował jeszcze drugą podróż przez doliny Yanganza, Limón, Peña Blanca, Tzaranbiza, a także wzdłuż szlaku Indanza. Jak łatwo się domyślić, przemieszczanie się w tamtych czasach było trudne: istniały tylko drogi dla mułów, a także przepaście, niegościnne warunki klimatyczne, niebezpieczne bestie, śmiertelne węże i choroby tropikalne.

Do tego dochodziło niebezpieczeństwo ataków ze strony nieokiełznanymi mieszkańcami Wschodu, do których księdzu Carlo udało się jednak zbliżyć, stwarzając przesłanki do filmu „*Niezwycześni Shuarowie z Alto Amazonas*”, który nakręci w 1926 roku i zostanie wyświetlony 26 lutego 1927 roku w Guayaquil. Pokonując wszystkie te niebezpieczeństwa, udało mu się zebrać sześćset gatunków chrząszczy, sześćdziesiąt wypchanych ptaków z cudownym upierzeniem, mchy, porosty, paprocie. Zbadał około dwustu lokalnych gatunków i, wykorzystując klasyfikację miejsc odwiedzanych przez przyrodników na Allioni, natknął się na 21 odmian paproci, należących do strefy tropikalnej poniżej 800 m n.p.m.; 72 do strefy subtropikalnej od 800 do 1500 m n.p.m.; 102 do strefy subandyjskiej, między 1500 a 3400 m n.p.m., i 19 do strefy andyjskiej, powyżej 3600 m n.p.m. (Bardzo interesujący jest komentarz profesora Roberto Bosco, prestiżowego botanika i członka Włoskiego Towarzystwa Botanicznego, który czternaście lat później, w 1938 roku, postanowił zbadać i uporządkować systematycznie „*okazałą kolekcję paproci*” przygotowaną w ciągu kilku miesięcy przez „Profesora Carlo Crespi, zbierając rośliny w Ekwadorze”).

Gatunki najbardziej godne uwagi, zbadane przez Roberto Bosco, zostały ochrzczone „Crespiane”.

Podsumowując: już w październiku 1923 roku ksiądz Carlo, aby przygotować Wystawę Watykańską, zorganizował pierwsze wyprawy misyjne po całym Wikariacie, docierając aż do Méndez, Gualaquiza i Indanza, zbierając materiały etnograficzne i wiele dokumentacji fotograficznej. Koszty zostały pokryte ze sprzedaży tkanin i funduszy zebranych we Włoszech. Z zebranych materiałów, które później przeniósł do Włoch, zorganizował Wystawę targową w miesiącach od czerwca do lipca 1924 roku w mieście Guayaquil. Praca wzbudziła entuzjastyczne opinie, uznanie i pomoc. O tej Wystawie wspomni dziesięć lat później, w liście z 31 grudnia 1935 roku do przełożonych w Turynie, aby poinformować ich o funduszach zebranych od listopada 1922 roku do listopada 1935 roku.

Ksiądz Crespi spędził pierwsze półrocze 1925 roku w dżungli w okolicy Sucúa-Macas, studiując język Shuar i zbierając dodatkowe materiały na wystawę misyjną w Turynie. W sierpniu tego samego roku rozpoczął negocjacje z rządem w celu uzyskania dużego dofinansowania, które zakończyły się 12 września umową na 110 000 sukresów (równowartość 500 000 lirów z tamtych czasów, co dzisiaj wyniosłoby 489 493,46 euro), co pozwoliło na dokończenie drogi dla mułów Pan-Méndez). Ponadto uzyskał również pozwolenie na odbiór z urzędu celnego 200 kwintali żelaza i materiałów skonfiskowanych niektórym handlarzom.

W 1926 roku ksiądz Carlo, po powrocie do Włoch, przywiózł klatki z żywymi zwierzętami z wschodniej części Ekwadoru (kolekcja ptaków i rzadkich zwierząt) oraz skrzynie z materiałami etnograficznymi na Wystawę Misyjną w Turynie, którą osobiście zorganizował, wygłaszając również oficjalne przemówienie na zakończenie 10 października.

W tym samym roku był zajęty organizowaniem Wystawy, a następnie wygłaszał różne konferencje i uczestniczył w Kongresie Amerykańskim w Rzymie z dwoma konferencjami naukowymi. Ten jego entuzjazm oraz jego kompetencje i badania naukowe doskonale odpowiadały dyrektywom przełożonych, dlatego dzięki Międzynarodowej Wystawie Misyjnej w 1925 roku w Rzymie i w 1926 roku w Turynie Ekwador mógł być

szeroko poznany. Ponadto na poziomie kościelnym skontaktował się z Dziełem Rozkrzewiania Wiary, Świętego Dzieciństwa i Stowarzyszeniem na rzecz Duchowieństwa Tubylczego. Na poziomie cywilnym nawiązał relacje z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Rządu Włoskiego.

Z tych kontaktów i z wywiadów z przełożonymi Zgromadzenia Salezjańskiego uzyskano pewne rezultaty. Po pierwsze, przełożeni podarowali mu 4 kapłanów, 4 seminarzystów, 9 braci koadiutorów i 4 siostry zakonne dla Wikariatu. Ponadto uzyskał szereg pomocy finansowej od urzędów watykańskich oraz materiały sanitarne dla szpitali o wartości około 100 000 lirów (97 898,69 euro). W ramach prezentu od Przełożonych Wyższych za pomoc udzieloną przy organizacji Wystawy Misyjnej, wzięli oni na siebie budowę Kościoła w Macas, z dwiema ratami po 50 000 lirów (48 949,35 euro), wysłanymi bezpośrednio do Mons. Domenico Cominiego.

Po wyczerpaniu zadania kolekcjonera-dostawcy i animatora wielkich wystaw międzynarodowych, ksiądz Crespi w 1927 roku powrócił do Ekwadoru, który stał się jego drugą ojczyzną. Osiadł w Wikariacie, pod jurysdykcją biskupa, Mons. Cominiego, zawsze oddany, w duchu posłuszeństwa, podróżom propagandowym, aby zapewnić dotacje i fundusze specjalne, niezbędne dla dzieł misyjnych, takich jak droga Pan Méndez, Szpital Guayaquil, Szkoła Guayaquil w Macas, Szpital Quito w Méndez, Szkoła rolnicza w Cuenca, mieście, w którym już od 1927 roku zaczął rozwijać swój apostolat kapłański i salezjański.

Przez kilka lat nadal zajmował się nauką, ale zawsze z duchem apostoła.

*Carlo Riganti*

*Prezes Stowarzyszenia Carlo Crespi*

*Obraz: 24 marca 1923 – Ksiądz Carlo Crespi wyrusza do Ekwadoru na pokładzie parowca „Wenezuela”*